

Źródło: Biblioteka Naukowa PAU i PAN, Dział Zbiorów Specjalnych, rkps 10390. Maszynopisy wspomnień ze skreśleniami i uzupełnieniami. Według informacji zapisanej na karcie katalogowej zostały zakupione w Antykwariacie Domu Książki w Krakowie w 1985 roku. Poprzednim ich właścicielem był prof. Jan Hulewicz.

- 1 -  
Przeł. 01  
429  
Kazimierz Sołtysik

~~dyrektor polskiej Szkoły Średniej w Gdańsku~~

(1893 - 1939)

Kiedy po zaarrestowaniu Kazimierza Sołtysika, we wrześniu 1939, ktoś z rodziny zapytał o jego los, usłyszał <sup>z niemieckich ust</sup> w odpowiedzi to krótkie, brutalne i złowróżbne zdanie: <sup>"ten już nie wróci"</sup> (Der kommt nicht zurück).

Nie był Kazimierz Sołtysik synem pomorskiej ziemi. Ale wezwany, jak wielu innych, do służby w gdańskim szkolnictwie, jemu poświęcił swój zapał i siły ~~i za tę pracę zginął.~~

Urodzony w r. 1893 w Przemyślu, szkołę średnią i konserwatorium muzyczne (klasa fortepianu) kończy we Lwowie. Wychowany w najszybciej polskim domu, wcześniej zwraca swój umysł ku najważniejszym zagadnieniom i zadaniom życia. Wielostronnie uzdolniony, wybiera, wstępując na uniwersytet we Lwowie, przedmiot sercu najbliższy, język polski. Naukę łączy z pracą oświatową w akademickim kole Towarzystwa Szkoły Ludowej, któremu czas jakiś przewodniczy. Jeździ wówczas z odczytami do okolicznych wsi.

Studia uniwersyteckie, bliskie już ukończenia, przerywa wybuch pierwszej wojny światowej. Kazimierz Sołtysik wstępuje wówczas do Legionu Wschodniego, z nim wychodzi ze Lwowa. Rozwiązanie Legionu odczuwa do głębi. Wzięty do armii austriackiej, pełni służbę pozafrontową, wykorzystując czas wolny od zajęć na czytanie dzieł z zakresu filozofii i socjologii. Gdy rok 1918 przynosi upadek Austrii, pośpiesza z Czech do kraju i w tej drodze zatrzymuje go w mieście Stryju wybuch zatargu z Ukraińcami; ~~konfiskacji~~ <sup>internowany</sup> przez władze ukraińskie, może dopiero (po uwolnieniu Stryja) w kwietniu 1919 dotrzeć do Lwowa. Tam zgłasza się do szeregów armii polskiej, w której przez niemal dwa lata (od czerwca 1919 do końca grudnia 1920) pełni służbę frontową, najpierw jako komendant oddziału łączników konnych, następnie, po ukończeniu uniwersytetu Żołnierskiego, jako referent oświatowy.

Po demobilizacji wraca do Lwowa, gdzie pracuje czas jakiś w dziennikarstwie, wkrótce jednak <sup>przechodzi</sup> ~~wrac~~ do właściwego swego zawodu i przyjmuje posadę nauczycielską w Złoczowie. Tam, pochłonięty pracą w dwu zakładach, gimnazjum i seminarium nauczycielskim, kończy równocześnie studia, składając egzamin nauczycielski. Oprócz pracy zawodowej bierze żywy udział w życiu społecznym i kulturalnym miasta. Ceniony przez przełożonych, kochany przez młodzież, opuszcza Złoczów z końcem 1928, by rozpocząć nowy etap swej <sup>działalności</sup> ~~pracy~~ w polskim szkolnictwie w Gdańsku.

24. 9. 1939  
24. 9. 1939  
Spr. D. N.

Od stycznia 1929 aż do jesieni 1933 pełni służbę nauczycielską w polskim gimnazjum Macierzy Szkolnej w Gdańsku, ~~nauczyciela~~ ucząc języka polskiego, oraz prowadząc od października 1930 polską bibliotekę uczniowską. Poza pracą zawodową i wychowawczą bierze żywy udział w pracach Gminy Polskiej w Gdańsku <sup>zakreście</sup> w oświacie poza szkolnej, prowadzi wykłady powszechne, ~~poprawia~~ wykłady dla polskiej załogi wojskowej na Westerplatte, ~~dotyczy do Federacji Zwiaz-~~

~~ów obywateli Gdańska~~. W społeczne i kulturalne życie Polonii gdańskiej wnosi rzetelny wkład swej wiedzy i <sup>swych</sup> zdolności.

W listopadzie 1933, na wezwanie Macierzy Szkolnej w Gdańsku, przystępuje do zreorganizowania biura Macierzy, <sup>cozywiona działal-</sup> <sup>czym rozwija</sup> ~~popraw~~ <sup>bowiem</sup> ~~popraw~~ ność w sprawie ~~popraw~~ wpisów do szkół polskich. W owym czasie wzmaga się <sup>szczególnie</sup> stale trwająca walka między Macierzą Szkolną a Senatem Wolnego Miasta Gdańska o każde niemal dziecko polskie w wieku szkolnym. Walka ta, prowadzona przez Senat gdański w sposób podstępny i nie przebierający w środkach, wymaga ciągłej czujności i napięcia nerwowego. Na tej ciężkiej i wyczerpującej pracy mija rok 1933. Rok 1934 stawia zdolnościom organizacyjnym Kazimierza Sołtysika nowe zadanie. Na zlecenie Macierzy Szkolnej organizuje nowy typ polskiej szkoły w Gdańsku, odpowiadający gdańskiej niemieckiej "Mittelschule", nazwany Polską Szkołą Średnią, i obejmuje jej kierownictwo. Szkoła, pomieszczona w gmachu Polskich Kolei Państwowych w Gdańsku, rozwija się bardzo pomyślnie, cieszy się dużą frekwencją młodzieży, i przerasta znacznie zakreślone jej pierwotnie rozmiary. Zdolności organizacyjne dyrektora Sołtysika wystąpiły tu w całej pełni. Polska Szkoła Średnia w Gdańsku miała za zadanie dać tej części polskiej młodzieży w Gdańsku, która nie miała zamiaru kończyć gimnazjum, wykształcenie praktyczne i umożliwić jej otrzymanie odpowiednich posad. Wprowadzono więc w program nauki takie przedmioty, jak arytmetykę handlową, stenografię, modelarstwo okrętowe i lotnicze, a dla młodzieży żeńskiej naukę szycia i gospodarstwa domowego. Programy ułożyło gro- no nauczycielskie szkoły pod kierunkiem dyrektora. Szkoła posiada- ~~ła~~ ~~znaczną~~ znaczną, doborową bibliotekę, a jej uczniowie utworzyli niebawem doskonały chór szkolny, znany ze swych występów na terenie całego Wolnego Miasta Gdańska, występujący i w miastach centralnej Polski. ~~W Gdańsku~~ Pożytecznym okazał się więc ~~wniesienie~~ w Gdańsku taki typ polskiej szkoły, ~~która~~ odpowiadał on w pełni ~~potrzebom~~ potrzebom gdańskiej Polonii.

W latach 1934 do 1939 trwa stale w Gdańsku walka o zezwolenia na kolejne zakładanie szkół polskich w gminach wiejskich Wolnego

Miasta, ~~gdzie~~ tam, gdzie wpłynęła (stosownie do tzw. umowy szkolnej polsko-gdańskiej z r. 1933) dostateczna ilość zgłoszeń dzieci polskich. Wchodziły tu w grę miejscowości takie, jak Ełganowo, Szymonowo, Wielkie Trąbki, Piekło. W toczących się na ten temat dyskusjach w Senacie gdańskim bierze stale udział ~~Kazimierz~~ Sołtysik, występując jako rzeczoznawca dla tych spraw z ramienia Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku. Współpracuje wówczas w tej dziedzinie ściśle z inspektorem szkół powszechnych, z polskim językiem wykładowym (tzw. szkół senackich) w Gdańsku, ~~profesorem Gimnazjum Polskiego~~ Erwinem Behrendtem. Broni nieustępliwie praw polskiego szkolnictwa, ale walka ta oprócz radości z osiągnięć, przynosi i wiele rozgoryczenia z powodu ciągłych szykan, które znosić musi młodzież polska, i z powodu bezsilności ówczesnego rządu polskiego wobec butnego Gdańska, opartego o Niemcy. Wśród pogodnej pracy z młodzieżą, wśród wyczerpującej nerwy czujności przed metodami Senatu gdańskiego upływa pięć ostatnich lat istnienia Wolnego Miasta Gdańska, ~~w tym czasie, gdy pierw-~~

w swoim (rok 1939), gdy pierusza grupa młodo- dzieci w Szkole Średniej w Gdańsku rozpoczęła ostatni już rok swej nauki - wybuch wojna.

~~grupa młodzieży w Polskiej Szkole Średniej w Gdańsku docho-~~  
~~do końcowego egzaminu - wybuch wojna.~~

Dyrektor ~~Kazimierz~~ Sołtysik nie opuszcza wówczas swego stanowiska. Kilkakrotnie zgłasza się jako oficer rezerwy do Komendy Wojskowej w Gdyni, otrzymuje jednak odpowiedź, że starsze roczniki zmobilizowane będą później.

Z niewypowiedzianą boleścią przeżywa katastrofę wrześniową 1939, ma jasne przeczucie swego osobistego losu i przyjmuje go świadomie. Aresztowany 16 września 1939 określony zostaje odrazu jako "ciężki polityczny przestępca" (schwerer politischer Verbrecher) i przydzielony do karnej kompanii. Kompania ta, więziona najpierw w podziemiach Sądu Okręgowego w Gdyni, następnie w blokach E-tapu Emigracyjnego na Grabówku w Gdyni, zostaje ~~na przełomie 1939~~ 10 października 1939 przewieziona do więzienia przy ówczesnej ulicy Schiesstange w Gdańsku. Rodziny nie mają tam już dostępu. Raz tylko otrzymują zezwolenie na kilkuminutowe widzenie się z więźniami w obecności strażnika. Z początkiem listopada 1939 zabronione zostaje nawet cotygodniowe podanie paczki z bielizną, a to, jak oświadczone ze strony władz więziennych, z powodu toczącej się "rozprawy". Około 8 czy 9 listopada 1939 kompania karna przestępców politycznych wraz z grupą zakładników gdynskich (razem około 150 mężczyzn) wywieziona zostaje z Gdańska w niewiadomym kierunku. Jedyne, trudne <sup>wówczas</sup> do stwierdzenia, ustne wieści mówią o masowym rozstrzeliwaniu Polaków w lasach pod Wejherowem. Władze niemieckie odmawiają stale wszelkich informacji. <sup>Jedynie</sup> dopiero odkrycie zbiorowych mogił w lasach piaszniczkich w r. 1946 ujawnia <sup>straszny</sup> <sup>przebieg</sup>.

Kazimierz Sołtysik, to wybitna postać w dziejach polskiego szkolnictwa Wolnego Miasta Gdańska, wzorowy pedagog i przyjaciel młodzieży, wytrawny organizator, umysł żywy i *bystry*. Znawca problemu szkolnego tego terenu potrafił (mimo tak często niesprzyjających i trudnych warunków), jak nikt inny, bronić stanu posiadania polskiej młodzieży szkolnej w Gdańsku. Doskonale przez niego skreślony zarys dziejów polskiego szkolnictwa w Gdańsku, ogłoszony drukiem z okazji piętnastolecia Macierzy Szkolnej w 1936 roku, stanowi ~~ważne~~ <sup>ważne</sup> źródło do poznania historii tej uciążliwej walki o ~~szkolenie~~ <sup>narodowość</sup> duszę polskiego dziecka. W zarysie tym nie mówi jednak autor o sobie, mimo, że walki tej "magna pars fuit". Złoty Krzyż Zasługi, jakim odznaczono dyrektora Sołtysika za ~~działalność~~ <sup>działalność</sup> na polu pracy oświatowej, ~~niezwykle~~ <sup>niezwykle</sup> był tylko zewnętrznym wyrazem uznania dla jego trudu i pracy. Trwały i niezapomniany pomnik posiadał w sercach tych, których odzyskał dla polskości, w sercach przywiązanej do niego bezgranicznie młodzieży gdańskich szkół.

~~.....~~  
 X Marian Pelczar

STANISŁAW SEDLACZEK

~~/ życie i dzieło /~~ (1892-1941)

406

Dnia 3 sierpnia 1941 roku umierał w Oświęcimiu Stanisław Sedlaczek. Zbir niemiecki, zadając mu śmierć, nie zdawał sobie sprawy, jak ciężki cios wymierzył polskiemu społeczeństwu i polskiej myśli wychowawczej. Poległ człowiek w kwiecie wieku, w pełni sił twórczych. Miał przed sobą jeszcze wiele lat pracy na niwie wychowania. Stało się inaczej. Jednak, umierając pozostawił Sedlaczek dorobek tak znaczny i takiej wagi dla kształtującej się duszy młodego pokolenia, że kto wie, czy późniejszy historyk nie będzie porównywał tego dorobku z zasługami Konarskiego i Pijarów. Jeżeli dziś ~~Ruch Harcerski~~, po czterdziestu prawie latach istnienia, Ruch Harcerski rozrasta się nadal wciąż z nową, młodzieńczą siłą, to w olbrzymiej mierze jest w tym zasługa Sedlaczka. Jeżeli w dorastającym pokoleniu żywe są nadal zasady altruizmu, karności społecznej i moralności obyczajowej, które stają w poprzek fali powojennej demoralizacji, to jego w tym zasługa. Jeżeli harcerstwo, w tragicznych momentach życia narodowego ciągle od nowa tworzy legendę poświęcenia i bohaterstwa, to w tej postawie młodzieży i w każdym z jej czynów jest cząstka jego myśli i dzieł.

Wśród twórców i kierowników Ruchu Harcerskiego w Polsce byli ludzie podobnie jak on piękni moralnie. Byli teoretycy i organizatorzy. Ale żaden z nich nie potrafił tak połączyć w jednej osobie zdolności twórczych, głębokiej teoretycznej znajomości podstaw Ruchu ze zdolnościami organizacyjnymi. Tak wytrwale, z żelazną konsekwencją i cierpliwością pracować nad budowaniem i rozwijaniem organizacji, a jednocześnie tak twórczo współdziałać w tworzeniu podstaw ideowych i metodyki wychowawczej harcerstwa.

Rok po roku z pod jego pióra wychodziły dziesiątki publikacji: książki, rozprawy, artykuły, tłumaczenia obcych dzieł. Redaguje pisma harcerskie, a jednocześnie zajmuje najpoważniejsze i najodpowiedzialniejsze stanowiska w hierarchji organizacyjnej. Jest Naczelnikiem Harcerstwa na Rusi i w Rosji w okresie I Wielkiej Wojny, po zjednoczeniu harcerstwa w jeden Związek Harcerstwa Polskiego w 1918 r. przez kilkanaście lat bez przerwy jest członkiem Rady Naczelnej ZHP, Naczelnikiem Głównej Kwatery Harcerzy, w. Przewodniczącym, Inspektorem Harcerskim przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Na kursach instruktorskich, odprawach, w pracy terenowej, wychował setki kierowników i wychowawców. Na organizowanych przez siebie wielkich zlotach narodowych harcerstwa /1924 i 1929/ zdawał przed społeczeństwem sprawę ze swych prac.

W. M. 13.9.45  
Jan Podwałki

157 JK  
407  
Nie było w Sedlaczku nic ze "społeczniaka", któremu jego własna organizacja i kierat spraw administracyjnych zasiała szersze problemy społeczne. Harcerstwo było dla niego instrumentem wychowania, narzędziem służby społecznej. Z pełną odpowiedzialnością starał się ten instrument gruntownie poznać. To też stał się w Polsce najwybitniejszym znawcą skautingu i harcerstwa.

Urodził się w 1892 r. w Małopolsce. Gimnazjum ukończył w 1910 r. we Lwowie z odznaczeniem. Od 1910 do 1914 r. studiował budowę maszyn na politechnice lwowskiej. Brał czynny udział w życiu akademickim i w pracy społecznej. Zetknąwszy się z początkami ruchu harcerskiego ocenił jego doniosłość i zgłosił się do szeregów. Wszedł do redakcji "Skauta", został powołany do Związkowego Naczelnictwa Skautowego. W 1914 r. został jego sekretarzem. W 1915 r. osiadł w Kijowie, gdzie organizuje Naczelnictwo Harcerstwa na Rusi i w Rosji. Sam zostaje Naczelnikiem. Tworzy wielotysięczną organizację harcerską wśród olbrzymiej rzeszy Polaków, uchodźców i wysiedleńców, którzy w czasie I wojny światowej znaleźli się na terenach Ukrainy i Rosji. W ciągu trzyletniej pracy potrafił z Harcerstwa uczynić pierwszorzędny instrument wychowawczy. W drużynach harcerskich młodzież nie tylko unikała demoralizacji ale rozwijała się pod względem moralnym, fizycznym i zachowywała się dla polskości. Dla dopomożenia rozsiyanym na olbrzymich przestrzeniach ośrodkom pracy harcerskiej pisze i inicjuje szereg wydawnictw. Bierze udział w redagowaniu pisma "Młodzież", przekształconego później na "Harce". Wydaje w 1916 r. po dziś dzień aktualny podręcznik "Szkoła Harcerza" /zyskał 4 wydania/, "Sprawności Harcerskie" i. i. i.

Po połączeniu się wszystkich organizacji harcerskich w listopadzie 1918 roku w Lublinie w jeden Związek Harcerstwa Polskiego wchodzi do Naczelnej Rady Harcerskiej i jej Wydziału Wykonawczego. W 1919 r. powraca do kraju, gdzie zostaje kierownikiem wspólnej męskiej i żeńskiej Głównej Kwatery ZHP, a od 1921 r. Głównej Kwatery Męskiej. W latach 1922-1926 jest vice-przewodniczącym ZHP, od 1925 r. obejmuje znowu Główną Kwaterę Harcerzy. Jednocześnie redaguje pismo dla starszyny harcerskiej "Harc mistrz", a następnie pismo dla młodzieży "Harcerz". W latach 1921, 1923, 1927, 1928, 1929 prowadził związkowe kursy instruktorskie, wizytuje kursy, obozy, drużyny. Obok prac wymienionych w wydaje przeróbkę książki Phillipsa pod polskim tytułem "System zastępowy", przekład klasycznego podręcznika Baden Powella p. t. "Wskazówka dla skautmistrzów", opracowuje i publikuje regulaminy "prób", "sprawności" harcerskich /"Harcerstwo" t. I i II /, zbiór materiałów dotyczących ideologii i organizacji Harcerstwa p. t. "Organizacja Harcerstwa" / 3 cz. /, "Harcerstwo" / t. I. i II /, "Wytyczne metodyki harcerskiej", "Metodyka harców", "Podstawy etyczne skautingu", "Pokazy harcerskie" i. i. i. *wiele i innych.*



Na pierwszej stronie "Szkoły Harcerza" mówił Sedlaczek do polskiego chłopca:

"Mamy wytyczyć drogę dla twego życia... Ale nie jesteś sam, na pustyni żyjesz wśród innych... Oglądnij się pobieżnie choćby, przypatrz temu, co się około ciebie dzieje. Widzisz, że na każdym kroku w życiu, wre zacięta walka o byt, o postęp na wszystkich polach. Walka często bezkrwawa, jednak często bezlitosna, a wyniki jej stanowią o życiu i śmierci nie tylko poszczególnych ludzi, ale o nieśmiertelności narodów, całych społeczeństw, o zwycięstwo ideałów górnych nad płaską codziennością, o zwycięstwo człowieka nad zwierzęciem." I pytał go dalej :

"Kto w tej walce zwycięża i jaka w niej twoja rola ?"

"Co ty po sobie zostawisz w zawodzie, który obierzesz ?"

"Czem ty usławnisz chwałę twego narodu ?"

Harcerstwo, jako organizacja, wedle sformułowania Sedlaczka, miało za zadanie : "Wszechstronne wychowanie obywateli-żołnierzy, przez całe życie spełniających wiernie swe obowiązki wobec Ojczyzny i społeczeństwa." Zadanie powyższe miało spełniać : "urabiając charaktery, pielęgnując uczucia narodowe, kształcąc umysły, rozwijając dzielność fizyczną i zaprawiając do życia organizacyjnego."

W definicji tej zawiera się próba określenia typu już nie tylko harcerza, ale typu Polaka. Rzecz nie była błaża. Sedlaczek zdawał sobie sprawę, że wszystkie wielkie narody posiadają i posiadały ideał, który jest wzorem dla pedagogów i szkół. Kształtuje on całe pokolenia w sposób najbardziej odpowiadający ich zadaniom i potrzebom.

Polska myśl wychowawcza w ciągu półtorawiekowej niewoli straciła jasny obraz typu Polaka, do wychowania którego naród powinien być zmierzać.

Za pośrednictwem harcerstwa Sedlaczek zdążył do odnalezienia takiego typu i metody jego kształcenia. Poszukiwania te prowadził do końca życia, a ich owocem jest myśl, sformułowana w ciągu walki z najeźdźcą, na rok przed zgonem. Obraz Polaka przedstawiał mu się jako żołnierz chrześcijański-obywatel, człowiek dobry, rozumny i dzielny.

Główny nacisk w wychowaniu kładł na moment etyki czynnej. Dla Sedlaczka Polak w ogólności, a harcerz w szczególności powinien być człowiekiem czynu.

"Prawo harcerskie" pisał, "nakazujące służbę Bogu, Polsce i bliźnim i czystość moralną, to katechizm dobrego Polaka". Uczył, że: "Harcerstwo apeluje do najsłabszych strun natury ludzkiej, ale równocześnie od razu uczy radosnego realizowania haseł przez siebie głoszonych, prowadzi swoich zwolenników przez czyn do poznania i ukochania tych haseł."

petit

Dla stworzenia takiego typu trzeba było dążyć do zbudowania harmonijnej psychice młodego Polaka. To też obok skłonności do dobra, kazał jednocześnie zwracać uwagę na kształtowanie strony intelektualnej. W czasach okupacji niemieckiej i walki z kulturą polską kładł na tę dziedzinę nacisk coraz mocniejszy. Według niego chłopiec, odpowiednio do okresu swego rozwoju musi nie tylko prawidłowo czuć, ale także rozumieć swoje zadanie w życiu, potrzeby społeczne, znać sposoby zadośćuczynienia tym potrzebom, posiadać zainteresowania obejmujące szeroki zakres życia. Wreszcie kładł nacisk na kształcenie dzielności w jednostkach, a w czasie okupacji określał jako "męstwo cywilne i wojenne".

Wszystkie wymienione cechy chciał łączyć w jedną, harmonijną całość, jako "Dobro", wyposażone w Rozum i Moc "do współpracy".

Dla wychowania opisanego typu człowieka za rzęgał wszystkie, główne czynniki, wpływające na kształtowanie się psychiki ludzkiej: obok harcerstwa rodzinę, szkołę, Kościół, państwo. Już za czasów kijawskich, jako Naczelnik, rozpoczął organizowanie przy drużynach "patronatów" rodzicielskich, które przybrały w ZHP postać Kół Przyjaciół Harcerstwa. W tych czasach również zapoczątkował porozumienie z dyrektorami szkół i spowodował wyznaczenie przy drużynach przez rady pedagogiczne specjalnych delegatów. Po powrocie do kraju popierał współdziałanie szkół i drużyn harcerskich i przyczynił się do powstania dzisiejszego, uporządkowanego systemu współpracy harcerstwa i szkół / por. artykuł "Harcerstwo i szkoła" w "Oświacie i Wychowaniu" r. 1932 /. Życie religijne drużyn oddawał kapelanom harcerskim. Wreszcie współdziałanie harcerstwa z władzami państwowymi zapewniał przez długoletnie piastowanie stanowiska Inspektora Harcerskiego przy Ministerstwie WRIOP.

Dążenie do udoskonalenia metody wychowania doprowadziło Sedlaczka do przekształcenia angielskich metod skautowych w sposób odpowiadający założeniom harcerstwa w Polsce.

Klasyczny system Baden Powella kazał proces wychowania młodzieży organizować w pierwszej fazie wyłącznie jako "Wielką Grę" z wykorzystaniem współdziałania i współzawodnictwa małych grup młodzieży / "zastępów" /. Duży nacisk kładziono w nim na tworzenie zdrowego środowiska. Strona ideowa opierała się tam na etyce praktycznej, przyczem na pierwszy plan wysuwano kształtowanie woli i uczucia, troskę o rozwój intelektualny w praktyce pozostawiając szkole.

Jak wspomniano, w systemie wychowawczym polskim Sedlaczek / zgodnie zresztą z większością twórców i teoretyków harcerstwa /

pogłębił stronę wychowania etycznego. Dostosował do tego celu właściwe metody. Rozwinął system pouczenia etycznego. W podręczniku p.t. "Szkoła Harcerza" wykorzystał obok doświadczeń Baden Powella również metodę Foerstera /uwzględniał zwłaszcza "Wychowanie Człowieka"/. Wymaganiom etycznym prawa harcerskiego dał głębszy podkład rozumowy. Jego "gawędy" o prawie harcerskim w "Szkoła Harcerza" stworzyły umotywowany system zasad etycznych, na którym kształciły się przez wiele lat tysiące młodzieży. Metoda systematycznego pouczenia etycznego w formie gawęd /nistety od wielu lat w harcerstwie zaniedbana / dawała bardzo dobre wyniki i kształtowała światopogląd młodzieży na całe życie. Dążąc do udoskonalenia tej metody zamierzał przeszczepić na teren harcerski system t.j.w. "gawęd ankietowych", stosowanych z dobrym skutkiem w KSM i KSŻ. Wojna i przedwczesny zgon przerwały tę pracę.

Miał Sedlaczek szczególne zrozumienie dla roli czynników nadprzyrodzonych w etycznym wychowaniu młodzieży. Jak zawsze i to zagadnienie zgłębiał gruntownie. Sam obdarzony głęboką ~~wiarą~~ wiarą sięgał do źródła, do "ewangelji". Badał sposób ewangelicznego pouczenia, stosowany przez Chrystusa, o czym napisał rozprawę. Studjował wychowanie religijne za granicą w organizacjach skautowych. Napisał szereg prac z tej dziedziny. "O wychowanie i życie religijne w harcerstwie" 1931 r. "Harcerz służy Bogu" i. i. / W czasie okupacji niemieckiej ohydny obraz hitlerowskiego pogaństwa umocnił w nim przeświadczenie o konieczności pogłębienia w wychowaniu młodzieży wiedzy religijnej i ożywienia życia nadprzyrodzonego dla pełnego kształtowania człowieka i Polaka.

Jednocześnie kładł coraz większy nacisk na czynną postawę życiową młodzieży. Zdązał nie tylko do odrodzenia w harcerstwie zanikłego u nas zwyczaju, który istnieje we wszystkich organizacjach skautowych świata, w myśl którego skaut jest obowiązany do spełnienia w ciągu dnia przynajmniej jednego "dobrego uczynku", ale wpajał młodzieży przekonanie o obowiązku udziału w szeroko pojętej charytatywnej służbie społecznej.

Zmierzał również Sedlaczek do pogłębienia w harcerstwie wychowania intelektualnego. Doświadczenie wieloletnie pouczyło go bowiem o tym, że system skautowy, stosowany w harcerstwie przez zbyt wielki nacisk na stronę uczucia i woli, a zapoznawanie strony intelektualnej wychowywał ludzi dobrych, ale naiwnych, nie twórczych, bezkrytycznie przywiązanych do zewnętrznych form organizacji, bez głębszego pojmowania tych form i metod, jako instrumentów wychowania. Stąd stałe dążenie Sedlaczka do pogłębienia wśród młodzieży, a zwłaszcza wśród wychowawców harcerskich zrozumienia

412

celów i istoty Ruchu Harcerskiego, znajomości metod wychowania, wiedzy o wierze, o Polsce, o życiu społecznym i jego potrzebach. /por.m.i. "Wytyczne metodyki harcerskiej ".1931 r./

Jedną z głównych zasad wychowawczych, które ~~starał~~, które ~~s~~ starał się ~~wpajać~~ pracownikom harcerskim na licznych kursach i w niezliczonych publikacjach był nakaz, aby wychowawca oddziaływał bezpośrednio na jednostkę. Był też gorącym zwolennikiem konsekwentnego przestrzegania pracy w małych grupach ~~to jest wspomnianego wyżej~~ "systemu zastępowego" w przeciwieństwie do zbyt często spotykanego w harcerstwie systemu "masówki".

Wpływ wychowawczy Sedlaczka wynikał z gorącego przywiązania do idei, a opierał się o fundament gruntownej, wytrwałej, nieustannej pracy. Jak mało który z działaczy harcerskich łączył on umiłowanie Ruchu, który w dużej mierze sam stworzył i przez długie lata prowadził z pełną świadomością jego celów i zadań, jego miejsca w życiu narodu. To też ideologia harcerstwa i jego metody w przekonaniu Sedlaczka były własnością całego społeczeństwa. Należało je, jego zdaniem, szerzyć we wszystkich organizacjach młodzieży.

Pracę wychowawczą traktował poważnie. Wymagał od wychowawców stałej i usilnej pracy nad sobą: pracy nad własnym charakterem i pracy umysłowej. Sam był żywym przykładem stawianych przez siebie wymagań. Mimo coraz cięższych warunków materialnych, obowiązków rodzinnych i pochłaniającej większość sił i czasu pracy w harcerstwie pracował nad sobą do ostatnich chwil życia. Wolał pracę organizacyjną i zawodową znaleźć do czasu, aby ukończyć Wyższy Instytut Pedagogiczny w Warszawie i Wydział Filozoficzny na Uniwersytecie Poznańskim w 1939r.

To też dzisiaj, robiąc bilans prac swego życia, mógłby Sedlaczek z całym spokojem odpowiedzieć na pytania, który jako młody instruktor stawiał swoim harcerzom: "co zostawił po sobie w obranym zawodzie, czym uświetnił chwałę swego narodu?": W zawodzie wychowawcy, który sobie obrał, przyczynił się do powstania ruchu ideowego i organizacji, która w ciągu prawie 40-letniego istnienia zdały egzamin, wychowując tysiące dobrych Polaków, kształcąc dodatnie środowisko społeczne. Chwałę swego narodu uświetnił żywą legendą ofiarności harcerskiej i - własnym zgonem.

Jan Podwański.

Jan Podwański

ANTONI SUJKOWSKI

(1867 - 1941.)

Przedm. 43/1010

Profesor Antoni Sujkowski, wybitny pedagog i uczoney, minister oświaty w r. 1926, należał do pokolenia, które pracę swą badawczą i twórczą ściśle wiązać musiało z życiem politycznym i społecznym narodu.

Urodzony w dniu 21 maja 1867 ~~roku~~ w Zakreczynie, jako syn Bronisława i Laury z Dąwskich, wczesne dzieciństwo spędził na prowincji, w Rypinie, Płocku, Raciazu, gdzie ojciec jego był rejentem. W r. 1887 skończył gimnazjum rosyjskie w Płocku. Następnie studiował na Wydziale Przyrodniczym uniwersytetu warszawskiego, potem kijewskiego. W r. 1892 ukończył studia w Kijowie, podczas pogłębiał i rozszerzał je w Brunświku, północnej Francji i Belgji, specjalizując się w przemyśle cukrowniczym. Po powrocie z Zachodu pracował w cukrowni Skoroszki nad Dnieprem. Od r. 1899 <sup>ciu</sup> osiadł w Zagłębiu Dąbrowskim, <sup>isa</sup> po zawarciu małżeństwa z Haliną z Chmielenskich. Przez jakiś czas pracował w Przemyśle w Zagórzcu i w Czelechowie. W latach 1899 - 1905 był w Warszawie nauczycielem geografji w szkole handlowej Kronenberga. W tym też czasie zarówno on jak i żona pracowali w Polskiej Partji Socjalistycznej. Sujkowski pisywał nielegalnie do londyńskiego "Przedświtu", a legalnie do warszawskich pism pedagogicznych i społecznych: "Głos Przegląd Pedagogiczny", ~~potem~~ "Nowe Tery". Zauszony z powodów politycznych przesłać do ucieczki z Warszawy, osiedlił się na dziesięć lat na prowincji, w Kaliszu, potem w Będzinie, jako dyrektor szkół handlowych /1905-1916/. W tych latach rozwijał się jego nadzwyczajny <sup>go</sup> talent pedagogiczny i przywiązanie do pracy w szkole, wywołujące zresztą w uczniach i zespołach nauczycielskich wiele uczuć wdzięczności i uznania. W r. 1909 po śmierci ~~prof.~~ Jana Kreczmara był zapraszany do objęcia dyrektury tej szkoły w Warszawie, ale nie zgodził się na to, nie chcąc rzucić placówki, którą się opiekował i którą uznawał za ważną. W pracy szkolnej w Zagłębiu zwracał uwagę na wyrobienie społeczne młodzieży i przygotowanie jej do praktycznego życia. W czasie pobytu w Zagłębiu przebywał jednak także wiele w Warszawie przyjeżdżając tu do żony i do synów, którzy kształcili się w szkole J. Kreczmara i im. Staszica. W omawianym dziesięcioleciu ogłosił kil

ka artykułów w "Nowych Terach", "Przyrodzie", "Ziem", a także szereg podręczników o charakterze naukowym i pionierskim w dziedzinie geografii ekonomicznej. /1906: "Rys geograficzny ziem Europy Środkowej", 1907 i 1909: dwa tomy "Geografii Ekonomicznej"/. Przed pierwszą wojną światową odbył ~~Antoni~~ <sup>Antoni</sup> Sulkowski szereg podróży naukowych geograficznych, w tym ostatnią na Bałkany z zakończeniem w Grecji i Atenach. Powrócił z niej z wielu trudnościami w dniu 5 sierpnia 1914 r. ~~roku~~ w nocy, na parę godzin przed wyruszeniem "kaźrówki" z Krakowa. Zażyli jeszcze z żoną pożegnać starszego syna wymaszcerowującego z kaźrówką.

W latach 1914 - 1916 przebywał Sulkowski dalej w Będzinie kierując szkołą i stwarzając razem z żoną ze swego domu ośrodek prac niepodległościowych. W ~~roku~~ 1915 przeżył wielki niepokój o syna, który wzięty do niewoli rosyjskiej odnalazł się dopiero po kilku latach. W ~~roku~~ 1916 Sulkowski był aresztowany przez Niemców, a po wyjściu z więzienia przeniósł się z żoną i młodszym synem już na stałe do Warszawy. W latach 1917/1918 i 1918/1919 rozpoczął wykłady antropogeografii w Uniwersytecie Warszawskim, przerwane przez powołanie do pracy politycznej. W ~~roku~~ 1919 jeździł na dłuższy czas do Paryża na Kongres pokojowy jako delegat specjalny Naczelnika Państwa. Po powrocie został naczelnikiem wydziału w Głównym Urzędzie Statystycznym, <sup>w którym</sup> gdzie pracował potem przez wiele lat. W ~~roku~~ 1919 rozpoczął pracę w Wyższej Szkole Handlowej, gdzie wykładał do końca życia. W ~~roku~~ 1932 został prezesem Polskiego Towarzystwa Geograficznego. W latach tych prac pedagogicznych w Warszawie ogłosił następujące prace: 1917: "Krajoznawstwo" / wykłady na kursie dla urzędników/, 1918: "Geografia ziem dawnej Polski", 1926: "Polska Niepodległa" i szereg artykułów i rozpraw, lub nowych rozszerzonych wydań prac dawnych.

W roku 1926, # od lipca do października, pełnił funkcje ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, nie znajdując jednak w sobie żadnych zamiłowań, ani skłonności do funkcji, którą sprawował. Z radością powracał po kilku miesiącach do pracy pedagogicznej.

Należał do ludzi bezpośrednio, najbardziej zbliżonych do komendanta Piłsudskiego i jego rodziny, córki <sup>P. Du d'Allegre</sup> ~~komendanta~~ uważały dom profesorstwa Sulkowskich za drugie

g. swój dom rodzinny. Mimo tej serdecznej przyjaźni, w latach 1926-1935 nie  
wależał nigdy do ludzi, którzyby z niej dla siebie lub dla innych jakkolwiek ko-  
rzyść chcieli osiągnąć. Niesłychanie skromny, bezpośredni i bez cienia ambicji  
osobistych miał wyrobiony bardzo surowy sąd o moralności społecznej i politycz-  
nej. Bezłitośnie i bezkompromisowo, w gwałtownych słowach śmiało wypowiedzianych  
płetnował snobizm, karierowiczostwo i to, co się nazywa "węchem do dobrych inte-  
resów" szczególnie, jeżeli się to łączyło z koniunkturą polityczną. I on, i żona  
wytworzyli wokół siebie i w swoim domu ośrodek wysublimowany i jakby wyczulony  
poza względem etycznym, zamykając się w gronie wybranych przyjaciół, oraz w krę-  
gu kilku pokoleń uczniowskich profesora. Ostatnie lata przed wojną / od śmierci  
*Władysława* i pierwsze lata okupacji spędzał profesor Sujkowski w większej jakby  
izolacji od świata i skupieniu się w sobie, przerażony złem, które koło niego wy-  
stąpiło. Długie rozmowy z wypróbowanymi przyjaciółmi, wielogodzinne pasjanse -  
były mu ucieczką od rzeczywistości. Zmarł na serce - w drodze do szpitala  
23 grudnia 1941 roku. Żona jego zginęła w powstaniu, pełniąc służbę.

*Halina P.owska*